



Informacje o książce

Autor: Artur Szrejter

Wydawca: IW Erica

Seria: Wojny wikingów i Słowian

Rok wydania: 2013

Stron: 240

Wymiary: 23 x 16 x 2,5 cm

Oprawa: twarda

ISBN: 978-83-64185-05-2

Recenzja

Książka Artura Szrejtera jest ciekawostką na rynku wydawniczym, z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze dotyczy bardzo interesującego, a traktowanego po macoszemu epizodu naszej historii. Po drugie wpisuje się w bardzo potrzebny nurt popularyzatorski, jednak bez spłykania samej narracji i krytycznej analizy źródeł, tak potrzebnej zwłaszcza w przypadku pierwszych wieków istnienia państwa polskiego. Autor próbuje pogodzić narracyjną płynność Zofii Kossak-Szczuckiej z naukowym warsztatem Gerarda Labudy, niedawno zmarłego nestora powojennej historii początków państwa polskiego (z którym autor w licznych punktach stara się polemizować). Dość sceptycznie nastawiony do takiej mieszanki, po lekturze tekstu zabieg ten muszę ocenić jako udany. Książkę czyta się znakomicie, mimo licznych (tak charakterystycznych dla historiografii pierwszych wieków istnienia państwa polskiego) hipotez, spekulacji i znaków zapytania, których autor nie stara się maskować. W tym samym czasie nie porzuca on warsztatu historyka oraz posługuje się bardzo bogatą bibliografią, typowo naukową.

Książka składa się z trzech części i aneksu zawierającego tekst źródłowy (do czego jeszcze powrócę) oraz bardzo bogatej bibliografii i zaskakująco dobrze opracowanego indeksu (z czym nie zetknąłem się w tego rodzaju publikacjach).

W części pierwszej „Polityczna szachownica wieku XII” autor opisuje ogólne tło historyczne,

które umożliwiło Raciborowi zniszczenie tak ważnego dla Skandynawów grodu. Atak przedstawiono jako jeden z elementów walki politycznej, w którą zaangażował się Bolesław Krzywousty w ostatnich dekadach panowania. Jest to wprowadzenie do części drugiej „Wyprawa na Konungahelę”, opisującej przebieg najazdu słowiańskiego oraz walki o samo miasto. Trzecia część „Krajobraz po bitwie” opisuje następstwa polityczne wyprawy i domyka rozpoczęte wcześniej wątki.

Sercem książki jest część druga, zawierająca opis samej wyprawy. Autor posłużył się metodą o rodowodzie naukowym i dokonał krytycznego przekładu tekstu źródłowego, jakim jest dla ataku na Konungahelę saga Snorriego Sturlusona. Ten żyjący w XII i XIII wieku islandzki sagamund (mówca sag) pozostawił po sobie kronikę spisana w cykl sag „Krań świata. Sagi o władcach Norwegii” opisujący dzieje władców skandynawskich. Interesującymi nas wydarzeniami zajmuje się „Saga o Magnusie Ślepy i Haraldzie słudze bożym”. Za panowania Magnusa Ślepego miała miejsce najważniejsza wyprawa słowiańska na ziemie królestw skandynawskich, której celem była Konungahela. Dokładny opis tej wojny zajmuje ważną i obszerną część sagi. Dotychczas jej fragmenty były tłumaczone na polski dwukrotnie, jednak Artur Szrejter wskazując na niekompletność i pewne przeinaczenia oraz błędy przekonująco motywuje potrzebę nowego przekładu i interpretacji.

Dyskusyjne może się wydawać traktowanie sagi jako tekstu źródłowego, jednak autor dość przekonująco argumentuje za ich wartością jako źródła, zwłaszcza w kontekście braku innych źródeł pisanych do okresu będącego tematem książki. Broniąc się przed zarzutem bezkrytyczności autor poddaje treść sagi wieloaspektowej i bardzo dogłębnej analizie. Zapowiadana interdyscyplinarność analizy, choć służy autorowi głównie do uprawdopodobnienia hipotez, co mogłoby się spotkać z pewną metodologiczną krytyką, w książce popularnonaukowej sprawdza się w sposób doskonały. Jednocześnie należy zwrócić uwagę, że autor dokonując przekładu poszczególnych fragmentów sagi nie traci ani przez chwilę płynności narracyjnej. Mimo wydawało by się ciężkiej formuły czyta się ją znakomicie.

Praca zawiera cztery mapy. Dwie z nich są raczej ogólne, dwie bardziej szczegółowo ukazują przebieg ataku. Mapy są bardzo wyraźne i dobrze opisane (choć osobiście preferowałbym umieszczanie nazw miast na mapie zamiast w legendzie). Na zakończenie, prócz wspomnianej obszernej bibliografii, autor przytacza cały tekst tłumaczonego fragmentu sagi w oryginalnej wersji językowej, więc osoby władające odpowiednim językiem mogą skontrolować rzetelność autora oraz jego warsztat translatorski. Nie jest to coś co mnie interesuje (z oczywistej przyczyny niewładania staro-islandzkim), jednak przytoczenie tekstu źródłowego należy uznać za zdecydowany plus publikacji. Pewnym niedopatrzeniem jest jednak brak zwartego tekstu samego tłumaczenia – co można było bardzo łatwo zrobić.

Ciekawostką są ilustracje Jarosława Musiała, które osobiście jednoznacznie kojarzą mi się z czasami pionierskimi gier RPG w Polsce i prozą fantastyczną Feliksa Kresa. Zdecydowanie korzystnie wyróżniają „Wielką wyprawę księcia Racibora” pod względem estetycznym spośród książek popularnonaukowych wydawanych w naszym kraju. Zwykle ilustracje są traktowane po macoszemu czy wręcz kopiowane (lub przerysowywane) z wydawnictw zachodnich. Wykorzystanie ilustracji Musiała jest zabiegiem bardzo ciekawym i moim zdaniem trafionym.

Wielka wyprawa księcia Racibora. Zdobyć grodu Konungahela przez Słowian w 1136 roku

Wpisany przez Andrzej Wróbel

środa, 28 sierpnia 2013 10:42 - Poprawiony środa, 28 sierpnia 2013 10:43

Książka stoi na wysokim poziomie redaktorskim, a indeks w tej pozycji może być wzorcowym dla wielu wydawnictw historycznych. Jest to publikacja bardzo ciekawa i na rynku polskim unikalna. Historia Słowian przedstawiona w sposób na tyle atrakcyjny by zachęcała do lektury osoby przypadkowe, a jednocześnie na tyle solidnie podparta warsztatem naukowym i bibliografią jest zjawiskiem, które na pewno należy docenić.

„Wielka wyprawa księcia Racibora” zapowiadana jest jako pierwszy wolumin większej serii wydawniczej „Wojny wikingów i Słowian” – w treści autor odwołuje się nawet w dwóch miejscach do swoich planowanych dopiero w tej serii książek, w których planuje rozszerzyć wątki dla wyprawy na Konungahelę poboczne.

Biorąc pod uwagę jakość samej książki, jak i opracowania redakcyjnego „Wielkiej wyprawy księcia Racibora” (zwłaszcza w kontekście słabości redakcyjnej, a często i korektorskiej wielu ukazujących się na naszym rynku wydawnictw historycznych), należy mieć nadzieję, że owe wspomniane publikacje ukażą się jak najszybciej i będą napisane i wydane z równie wielką starannością.

Autor: *Andrzej Wróbel*

Opublikowano 28.08.2013 r.